Nr. 41. Lwów dnia 14. Października 1899. Rok XXXII. Tom LXII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
rocznie . . . . 4 złr. | półrocznie . . . . 2 złr.
w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 5 złr. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Doświadczenia z nawożeniem łąk górskich w Rhön.

I.

Od szeregu lat rząd pruski zwrócił uwagę na podniesienie stosunków gospodarczych w pruskiej części pogórza Rhön, w Hessyi. W tym celu zwrócił się do Kasselskiego towarzystwa rolniczego o opinię co do mających się przedsiębrać środków. Towarzystwo wysłało tedy w lecie 1890 swego sekretarza p. Gerlanda, aby zbadał stosunki tego powiatu i opracował na tej podstawie odpowiedni memoryał.

Ponieważ i u nas sporo jest górskich pól, łąk i pastwisk przeto nie odrzeczy będzie zapoznać się z owemi doświadczeniami.

Powiat gersfeldzki*) składa się z dwóch dolin rzek Fuldy i Ulstery, przedzielonych wyżyną, zwaną Wysoka Rhön. (ponad 500 m. nad poziom morza). Grunta orne zajmują tam (okrągło) 10.000 ha, łąki 9.600 ha, pastwiska 5.300 ha, lasy 9.600 ha. Znaczna część pastwisk używaną zresztą bywa jako łąki, tem łatwiej że tylko $^1/_4$ ich jest własnością gmin.

Nad brzegami rzek w dolinach leżą łąki, ku stokom górskim ciągną się grunta orne poprzerzynane łąkami, a na wyżynie rozpościerają się znowu łąki i pastwiska oraz lasy głównie liściaste.

Klimat jest bardzo ostry; wegetacya poczyna się na wyżynie często dopiero w czerwcu, nigdy zaś przed 15. maja; zima zaś następuje bardzo wcześnie, często już w drugiej połowie października, tak iż z początkiem października podjęcie większych robót na Wysokiej Rhön jest już niemożliwe. Ilość opadów jest bardzo znaczna (do 787 mm). Pod względem geologicznym podstawą całego tego obszaru jest pstry piaskowiec, nad nim leży wapień muszlowy, przykryty jednakowoż bazaltem.

Wreszcie własność ziemska jest bardzo rozdrobiona; na 2766 posiadaczy, 738 ma mniej od 1 ha, 1248 od 1—10 ha a ponad 30 ha zaledwie 6.

Jak z powyższego wynika uprawa roli nawet ulepszona nie zdoła wywrzeć stanowczego wpływu na podniesienie dobrobytu ludności z powodu niekorzystnych dla niej warunków klimatycznych, które natomiast sprzyjają wegetacyi łąkowej a zatem i hodowli bydła. Jak ze spisu bydła wynika chów bydła rogatego odgrywa w tej okolicy główną rolę. Chcąc więc podnieść dobrobyt okolicy przez podniesienie hodowli bydła trzeba było zwrócić usiłowania na poprawę chowu bydła rogatego. Do tego potrzeba więcej i lepszej paszy niż dotychczas, to zaś osiągnąć można przez poprawę i nawożenie łąk.

W tym celu należało przedewszystkiem zapoznać się ze stanem łąk. Jak z powyżzzego wynika rozróżnić można 3 grupy łąk: łąki dolinne, na stokach i wyżynne.

Łąki dolinne leżą po obu stronach rzek na ziemiach napływowych, mogą być łatwo nawodnione wodą spływającą z wiosek lub zagród; tu i ówdzie jednak znajdują się na nich miejsca bagniste. Dostarczają obficie dobrej paszy; przez porządne odwodnienie plon ich mógłby się polepszyć, ale nawożenie ich jest zbytecznem.

Łąki znajdujące się na stokach wzgórz dostarczają dobrej paszy, lecz niewiele; mogą być również łatwo nawodnione, jak również potrzebują w niejednem miejscu odprowadzenia wody z ukrytych lub jawnych źródlisk. Na wszystkich prawie spotykają się głazy bazaltowe,

*) Ze sprawozdania sekr. Gerlanda zaczerpnięto poniższe dane.

których usunięcie połączone byłoby z wielkimi kosztami, zwłaszcza przy koniecznem nieraz użyciu dynamitu. Te łąki wymagają nawożenia, bez wyjątku.

Łąki wyżynne, wyłącznie jednokośne, pokrywają ziemię składającą się z gruzu (tufu) bazaltowego, wszelkiej wielkości. Wszędzie znachodzi się jeszcze materyał niezwietrzały począwszy od drobnych kamyczków do potężnych głazów, które gdzieniegdzie w podglebiu tak blizko obok siebie leżą, że potoki na znacznych przestrzeniach wśród nich znikają, w innych zaś miejscach powierzchnię tak gęsto pokrywają, że żadna roślinka wśród nich wyróść nie może, lub że nie można wykosić tu i ówdzie powyrastałych roślin. Tylko kozy, owce i jałownik może się tam paść. Tu i ówdzie znajdują się mniejsze lub większe torfowiska, które zatrzymują wilgoć i mimo braku lasów, nie dozwalają wyschnąć źródłom w czasie posuchy. Wystawione są te łąki bez wszelakiej ochrony na ostre burze, czasem mróz w czerwcu zniszczy jeszcze cały plon. Dlatego byłoby dla całej okolicy bardzo korzystnem, gdyby na stokach najwyższych szczytów zasadzono las, co jednak jest bardzo utrudnionem z powodu długiej zimy z olbrzymiemi masami śniegu i silnymi mrozami. Aby jednakże zalesienie nie uszczupliło plonu paszy ze szkodą dla rolnictwa, koniecznem jest przedtem podniesienie wydajności łąk, których obszar przez to by się zmniejszył.

W tym celu oprócz melioracyi tych łąk należy ziemi dostarczyć więcej pokarmów roślinnych, tem bardziej, że przez całe wieki zbierano z nich siano, nie troszcząc się bynajmniej o zwrot składników roślinnych; co więcej gruntów tych używano od czasu do czasu jako roli, lecz bez nawożenia. To też nic dziwnego, że plon tych łąk się ciągle zmiejszał a w miejscu dobrych traw, koniczyn i wyczek pojawiła się gęsta pokrywa mchów i porostów, zamykająca ziemię przed wpływem powietrza, deszczu i t. p.

(Dok. n.)

SPRAWY TOWARZYSTWA.

X. Posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic odbyło się dnia 7. października 1899 pod przewodnictwem hr. Stanisława Stadnickiego.

Obecni pp.: dr. Pilat Tadeusz, Schnell Oskar, Henzel Seweryn, Wiktor Kazimierz, Frommel Juliusz, Onyszkiewicz Mieczysław, dr. Szyszyłowicz Ignacy, br. Brunicki Julian, Wiesiołowski Adolf, Tyniecki Władysław, Langie Tadeusz, dr. Skałkowski Tadeusz.

Pp. ks. Lubomirski i Brykczyński usprawiedliwili swoją nieobecność.

P. Schnell imieniem Sekcyi hodowlanej przedstawił Komitetowi sprawy następujące:

1. Rozdział stacyj buhajów na okres 1899/1900, a mianowicie ustanowiono 229 stacyj subwencyjnych, 15 stacyj subwencyjnych opłacanych przez Rady powiatowe i Oddziały, jakoteż 40 stacyj subwencyonowanych, łącznie 284 stacyj.

Rozdział stacyj proponowany przez Sekcyę zatwierdził Komitet bez zmiany.

2. Sprawozdanie z zakupna bydła rozpłodowego za granicą w roku bieżącym a mianowicie:

a) Buhajów rasy Oldenburgskiej kupiono sztuk 13, przeciętna cena jednego wraz z transportem 443 zł. 37 ct. Z tego 3 buhaje dla obór zarodowych, reszta dla hodowców prywatnych;

b) Buhajów rasy Simentalskiej kupiono 5 sztuk, przeciętna cena buhaja z transportem 643 zł. 69 ct., jałówek tejże rasy kupiono 16 sztuk, przeciętna cena sztuki wraz z transportem 399 zł. 42 ct., prócz tego kupiono 4 krowy tejże rasy, pełnej krwi w Jasionowie, płacąc po 350 zł. za sztukę. Jałówek tych i krów użyto na założenie nowych obór zarodowych pełnej krwi w Pacykowie u p. Mieczysława Brykczyńskiego, w Jasionowie u p. Feliksa Gniewosza;

c) Zakupiono 9 jałówek i 3 krowy w Trześniowie, Dydiatyczach i Odrzechowy do obory gminnej — półkrwi Simentalskiej — w Besku, buhaja do tej obory nabyto w Zarszynie.

KORESPONDENCYE.

Z okolic Przeworska i Kańczugi.

Do licznych lamentacyi dołączam i moje: z powodu ciągłej słoty zaledwie połowa ozimin tutaj zasiana, chyba że ktoś powraca do patryarchalnego siewu szerokorzutnego (w braku „grobelkowców“) pod bronę, ten więcej zasiał. Kto posiał rzędowo, ten czeka a tu św. Michał na karku. Zamierzamy tu wszyscy nasze barometry posłać na kuracyę do Kulparkowa, gdyż po prostu sfiksowały. Barometr w górę —deszcz na dół. — Leje bez pamięci i miary, a barometr z uporem rżnie na „stałą“ pogodę! A może tam w górze moce kojarzące chmury i kierujące wichrami rządzą także obecnie według § 14 i dlatego barometr nie wie czego się trzymać? Gdy pomyślę ile to „azotanów“, „fosforanów“ i ile potasu w małżeństwie z węglanem wapna wypłukują te deszcze z warstwy rodzajnej do antypodów — to iście rozpacz ogarnia!

Zły humor rolników wskutek słoty objawia się i w łamach „Rolnika“, w których spierają się ze sobą o marne „przeory“ i bałamucą wodę zaskórnę z przeorami. — Woda zaskórna, jeżeli się ją drenami lub głębokiemi rowami nie odprowadzi. siedzi sobie spokojnie w głębszych warstwach gleby, a przeory mają przecież jedynie na celu odprowadzanie wody wierzchniej.

Oprócz „wody zaskórnej“ siedzi w naszych polach tyle myszy że aż szaro, że aż pragniesz, aby jaki kometa machnąwszy ogonem to paskudztwo wymiótł, bo innej rady niemasz. Kto zawczasu truł owsem strychninowym lub fosforowemi pigułkami — ten ma jeszcze znośne szkody; ale kto wierząc „in verba magistri“ karmił swe mysie stada „bakcylami“ tyfusowymi ten biadając klnie naukę wraz z Löfflerem. Zazdrościmy kolegom z Samborskiego tamtejszego gatunku myszy, tak czułego na „bakcyle; możeby jakieś krzyżowanie tamtejszej rasy z naszą było wskazane?

Buraki nam na nizinach wymokły i wyrosły aż do wielkości rzepy, na pagórkach są niezłe, ale że w dzisiejszych ciężkich czasach chciwość ludzka nie ma granic, więc spodziewaliśmy się jeszcze lepszych. — Ziemniaki o ile nie zgniły, o tyle w obec ciągłej słoty tych które pozostały, nie możemy wykopywać.

Jedyną osłodą są nam błogie skutki drenowania, dokonanego tu w roku zeszłym w kilku majątkach. Gdyby nie drenowanie, to nietylko nie bylibyśmy nic

3. Namiestnictwo żądało opinii Komitetu o towarzystwie ornitologicznem, nowo założonem we Lwowie, które wniosło do ministerstwa podanie o udzielenie subwencyi. Uchwalono poprzeć jak najprzychylniej.

4. Również Ministerstwu spraw wewnętrznych, które doradza Komitetowi naszemu zakupywać do obór zarodowych bydło alpejskie i czerwone krakowskie, uchwalono odpowiedzieć, że związani jesteśmy programem na lat 50, który już zresztą pomyślne wydał owoce, bo dla obór zarodowych jest już dostateczny materyał w kraju, a tylko wyjątkowo dla odświeżenia krwi zakupuje się po kilka sztuk za granicą.

5. Zatwierdzono założenie

a) Chlewni zarodowych — u pp. Grocholskiego Romana w Różyskach pow. tarnopolski, Fangora Romualda w Świdnicy pow. jaworowski, Dancewicza Wawrzyńca w Karłowie pow. pokucki.

b) Stacyę knura — u ks. Włodzimierza Przestaszewskiego w Oporcu pow. stryjski.

c) Stacyę tryka rasy Osfordshire-Down — u p. Ignacego Podlewskiego w Czernichowie pow. tarnopolski

Na wniosek hr. Stadnickiego i p. Langiego wezwano Sekcyę, aby się nad sprawą zażądania wypłaty $^2/_3$ procentów narosłych od krajowego funduszu hodowlanego zastanowiła i odnośne podanie — nieodnosząc się do Komitetu — do Wydziału krajowego jak najspieszniej wniosła, żądając tych pieniędzy na subwencyonowanie albo zakupno buhajów licencyonowanych.

Dr. Pilat referował sprawę wniosków subwencyjnych ku podniesieniu chowu koni roboczych i włościańskich na r. 1900 ministerstwu przedstawić się mających i proponował, aby wnioski te niezwłocznie przesłać, żądanie zaś dalszej subwencyi na zakupno dwudziestu kilku ogierów na nowe stacye, w osobnym umotywowanym przedstawić memoryale. Propozycyę tę zatwierdził Komitet.

Dr. Szyszyłowicz zdawał sprawę z odbytej dnia 2-go lipca w Krakowie konferencyi w sprawie wniosków zmierzających do wytworzenia w kraju zakładów dla produkcyi nasion i zbóż i zawiadomił Komitet, że na tej konferencyi wyłoniła się różnica zdań, która do sformułowania jednolitych wniosków niedoprowadziła.

Ponieważ Wydział krajowy wniosków takich przed zebraniem się tegorocznej sesyi sejmowej żąda, przeto na wniosek sprawozdawcy uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu, że dla załatwienia tej sprawy potrzebnym byłby na razie jeden, mniejwięcej 20-to morgowy ogród, założony na czarnoziemiu, w którym pod kontrolą fachowego i sumiennego człowieka jakoteż botanicznej stacyi doświadczalnej krajowej, uszlachetnianoby w kraju używane i kultywowane nasiona i zboża. Reprodukcyą zaś dalszą tych nasion zajmowaliby się doświadczeni i znani w kraju rolnicy. Redakcyę tej odpowiedzi przyjął na siebie dr. Szyszyłowicz.

Dr. Pilat imieniem Sekcyi ekonomicznej przedstawił sprawy następujące:

1. Towarzystwo rolnicze styryjskie zażądało od nas poparcia petycyi w sprawie założenia rządowej fabryki siarkanu miedzi. Ponieważ założenie takiej fabryki nie wpłynęłoby na obniżenie ceny tego artykułu, uchwalono wnieść do Rządu petycyę o zniżenie cła i kosztów frachtu siarkanu miedzi i podobnych preparatów.

3. Sprawę rozsyłania lub nierozsyłania okólników do Rad oddziałów poruszoną przez Radę oddziału bełzko-sokalskiego, wobec sprzecznych życzeń w tej mierze pow. rohatyńskiego i przemyskiego załatwiono w ten sposób, że tylko ważniejsze okólniki będą rozsyłane Radom oddziałowym, inne będą tylko drukowane w „Rolniku", dlatego też wszystkie Rady oddziałów będą otrzymywać to czasopismo bezpłatnie.

4. Sprawę poruszoną przez pow. stryjsko-żydaczowski stworzenia dla użytku rolników biura reklamacyjnego kolejowego od przesyłek produktów rolniczych załatwiono w ten sposób, że polecono Prezydyum wyszukać osobistość którejby tę czynność powierzyć można było i z nią układ w tej mierze przeprowadzić.

P. Langie, jako referent spraw rybactwa dotyczących, zawiadomił Komitet, że urządzenie wylęgarni w Oparach jest już na ukończeniu, że fundusze na ten cel przeznaczone okazały się wystarczające i że zakład ten od 1. listopada b. r. będzie otwartym. Zarazem odczytał stypulacye kontraktu, który Komitet Towarzystwa zawrze z Fundacyą Skarbkowską o dzierżawę gruntów stawów i budynków odnośnych.

Warunki kontraktu tegoż z małemi zmianami zatwierdził Komitet.

---

zasiali, ale nawet orka pod jesień nie byłaby wcale możebna. — Tam gdzie drenowano „oszczędnie" t. j. same tylko niskie pola i zagłębienia, to te niziny będące dawniej bagnami w słotne lata, teraz są znacznie suchsze i łatwiejsze do uprawy niż niedrenowane pagórki.

Pocieszamy się jak możemy — ale i drenowanie nie pomoże gdy tak leje paskudnie, że psa na pole nie wygonisz a cóż dopiero mówić o koniu i parobku! — Szelma rok — i kwita!

Dobczyc.

Pokłosie roku 1899.

Z pod Lwowa.

„Ne uił — ne upył — ani krasno ne chodył" — a wszystko poszło na marne. — Rok 1899 z wiosną tak świetnie się okuzujący zawiódł ogromnie a przyczyny są następujące: Zimne lato — mróz 9. czerwca zmroził i uszkodził wszystko żyto w okwicie — trawy po łąkach zmarzły — a i tak już był słaby wzrost traw wskutek zimna. Kośba rozpoczęła się późno podczas żniw i nastały słoty — bez przerwy do dnia dzisiejszego — ledwie jeden dzień pogody 2 dni ulewy i deszczu. — Największą plagą tu w okolicy Lwowa brak robotnika — a to niechęć tegoż do robót w polu — malutki zarobek — z poziomkami — czernicami — grzybami i tak zwanym mlekiem i śmietanką. (!?) — Pijaństwo ludu pod Lwowem przechodzi wszelkie granice: dziewczę kilkunastoletnie bez wódki robić nie będzie a bez „tłoki" t. j. muzyki za próg chaty nie wyjdzie.

Żyto i pszenica przy muzyce codziennej i wódce jako tako zebrane, płacąc od kopy po 50 ct., więzu tak małego że kopa ledwie 30 kilo daje Jęczmień wczesny również, lecz ten zbierany sierpem, bo koszony — nie było komu wiązać — płacono od kopy wiązania 20 ct. a przy wypłacie dniowej kosztowała kopa 40—50 ct., tyle bowiem nażęto co 1 kopa. — Owsy zebrane a stawiane w dziesiątki „lalki" dobrze się zebrały — stawianie lalek, u mnie od lat trzech zaprowadzone, dało w tym roku najlepsze rezultaty, tak że chłopi sobie stawiają lalki w polu. — Hreczka — proso — wyka, zgniła na pokosach — koniczyna 1-sza zgniła prawie zupełnie, pokos 2-gi w połowie, siana na łąkach tak samo a otawy jeszcze nie koszone, groch zmarniał zupełnie. — Łubiny siewu późnego bardzo ładne, lecz o zbiorze na ziarno ani mowy, przeorano go pod żyto — użycie wa-

P. Tyniecki przedstawił w końcu przesłany Komitetowi przez Wydział krajowy projekt do ustawy normującej obowiązek obsadzania dróg komunikacyjnych drzewami; na wniosek dra Skałkowskiego polecono p. Tynieckiemu opracowanie na najbliższe posiedzenie substratu do dyskusyi nad tym projektem.

Premiowanie koni huculskich w Żabiem.

napisał

*Stefan Bojanowski.**)

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego przedsięwziął w roku zeszłym kroki celem obmyślenia środków do podniesienia upadającej hodowli konia huculskiego, który jest nadzwyczaj wartościowym materyałem nietylko dla samego górala z pod Czarnohory, ale i materyałem hodowlanym wysokiej wartości, mogącym oddać wielkie usługi w poprawieniu hodowli koni w okolicach górskich zachodniej części kraju.

Celem zbadania stosunków hodowlanych w Huculszczyźnie na miejscu, polecił mi Komitet Towarzystwa roln. krak. w październiku roku zeszłego, abym wspólnie z p. Kazimierzem Ostaszewskim, fachowym hipologiem, zbadawszy rzeczy na miejscu, przedłożył stosowne sprawozdanie o tamtejszych stosunkach hodowlanych konia huculskiego (p. Nr. 49 i 50 Tygodnika Rolniczego rok 1898).

Komitet Tow. roln. krak. przyjąwszy to sprawozdanie do wiadomości, wystosował do Namiestnictwa i do Komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie pisma proponujące poczynienie pewnych przedwstępnych kroków celem podniesienia szerszej w przyszłości akcyi, mającej za zadanie odrodzenie stosunków hipologicznych w Huculszczyźnie.

Propozycye Komitetu Tow. rolniczego krak. doznały tak u Namiestnictwa, jak i u Komitetu Tow. gospod. galicyjskiego we Lwowie poparcia przychylnego, a efekt tego był na razie ten, że Namiestnictwo i Komitet Tow. gosp. galic. przeprowadziły d. 9 września 1899 r. w Żabiem w pow. Kossowskim pierwsze premiowanie koni huculskich; przyczem nadmienić wypada, że Komitet Tow. roln. krak. przyczynił się do wyż wspomnianego premiowania kwotą 200 koron.

Przygotowaniem do premiowania zajęli się na miejscu pp. baron Walisch, ks. Władysław Potinowicz, proboszcz w Ilci i Karol Koliński, sekretarz urzędu gminnego w Żabiem.

Panowie ci zajęli się sprawą sobie poruczoną nader gorliwie, a praca ich tem więcej zasługuje na uznanie, że namówienie hucuła na przyprowadzenie konia do premiowania nie jest wcale rzeczą łatwą, bo hucuł podejrzliwy, nieufny a wreszcie i zabobonny, unika wszystkiego, czego nie zna, każdą rzecz nową z wielkiem przyjmując niedowierzaniem.

Przygotowanie do tej pierwszej wystawy koni w Żabiem przez wyżej wspomnianych panów tak umiejętnie było przeprowadzone, że pomimo ulewnego deszczu, który całą noc i dzień padał, na plac wystawy, ładnie przybrany a nad brzegiem ślicznego Czeremoszu położony, przyprowadzono do premiowania 360 koni huculskich z przysiołków Żabiego, daleko w górach rozrzuconych, niektórych aż o 30 kilometrów od miejsca wystawy odległych!

Komisya premiująca składała się z następujących panów:

I. Z Namiestnictwa: pp. hr. Bielski Juliusz, hr. Siemieński Stanisław i rotmistrz Hans Beutler von Heldenstern.

II. Z Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego: Włodzimierz Truskolaski, Kazimierz Ostoia-Ostaszewski i inspektor Kazimierz Fedorowicz.

III. Z Komitetu Tow. roln. krak. Stefan Bojanowski

Komisya premiująca z Namiestnictwa podzieliła, jak wszędzie, tak i tutaj materyał mający się premiować na trzy następujące kategorye:

1) Klacze od piątego roku wyżej, bez ograniczenia co do maksymalnego wieku, jak długo są zdrowe, silne i dobrze odżywiane; klacze te winny być przedstawiane ze źrebiętami ssącemi lub odłączonemi.

2) Młode klacze, a to: trzechletnie niestanowione, czteroletnie stanowione lub niestanowione i pięcioletnie tylko stanowione.

*) Drukowane poprzednio w Tygodniku rolniczym Nr. 38.

---

pna jako nawozu w tym roku niemożebne gdyż deszcze przeszkadzają.

Co do okopowych to buraki pastewne są ładne — brukiew średnia a kartofle najważniejszy artykuł — bardzo średnie — deszcze przeszkodziły w obrobieniu wiosennem — zimna późniejsze a ostatecznie słota oddziałały tak że w niżej położonych polach zgniły i gniją — kopanie rozpoczęte płaci się po 25 ct. od korca a kopać niema komu. Oczywista rzecz że kopie się w miejscach najlepszych. Karmienie bydła kartoflami w tym roku bardzo wątpliwe — ledwie swój brak krów i wołów się wykarmi.

Co do robotnika to ze Lwowa trudno dostać; jedni wyjechali do Królestwa a inni zajęci przy wodociągach. Z tej strony Lwowa koszenia na grabki nie znają; od lat 5-ciu ledwo trzech w całej wsi nauczyłem kosić. Brak robotnika wytworzył pewien przemysł robotniczy byłby to bardzo dobry — gdyby ludność ta była uczciwą i trzeźwą lecz tak jak obecnie skończył się najfatalniej. Chłop godzi się wyżąć pewien łan, jak w sąsiedztwie 20 morgów pszenicy za 160 zł. (!?) i 10 garcy wódki — bierze muzykę, ściąga robotnika, zaczynają pić i niby robić — upiwszy się śpią itp. Pogoda cały dzień ładna nic nie zrobili a nazajutrz deszcz i słota, pszenica na pniu zrosła i zgniła w kopach stojąc 3 tygodnie. — Drugi taki przedsiębiorca godzi się u mnie wyżąć 4 morgi żyta odległego za 12 zł. (żyto było liche) oczywista rzecz, że zbiera 45 żeńców z muzyką — wódki nie dałem, lecz sami sobie przynieśli — tych (45) czterdzieście pięć żeńców niby żęło cały dzień i użęło 12 kóp. Kopa kosztowała mnie po 1 zł. a owi ludzie zarobili 1200:45 po 26 ct. niby, a przepili niewiem wiele — ale się bawili cały dzień (a była to sobota) do rana w niedzielę — w ubocznym folwarku. — Smutno to bardzo i boleśnie patrzeć na to wszystko.

Siew oziminy jeszcze nieskończony — uprawa pozostawia bardzo wiele do życzenia — w bruzdach wody stoją choć przegony i przekopy robi się bez przerwy. Dnia 27. września ozimina słabo wygląda — zato koniczyny tegoroczne ładnie się pokazują.

Tak wygląda w okolicy Lwowa wschodnio-północnej — dzikość, rozwiązłość, demoralizacya nie do opisania a potem płacz i lament że bieda.

Śniadowski.

---

3) Jednoroczne i dwuletnie źrebice, dobrze odchowane i rokujące, że będą kiedyś dobremi klaczami rozpłodowemi.

Komisya z Namiestnictwa rozdała w 1-ej kategoryi jedną nagrodę pieniężną w kwocie 35 zł., jedną w kwocie 20 zł., jedną w kwocie 15 zł., cztery nagrody pieniężne w kwotach po 10 złr. i dwa srebrne medale państwowe; w 2-ej kategoryi dano jedną nagrodę pieniężną w kwocie 20 złr., jedną w kwocie 15 zł., dwie nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł. i również dwa srebrne medale państwowe; w 3-ej kategoryi rozdano jedną nagrodę pieniężną w kwocie 25 zł., jedną w kwocie 20 zł. i cztery nagrody pieniężne w kwotach po 10 zł. W kategoryi ostatniej medali komisya niestety nie rozdawała. Mówię „niestety", bo hucuł, jak się było można na miejscu przy premiowaniu o tem przekonać, daleko wyżej ceni sobie nagrodę honorową we formie medalu, aniżeli premię pieniężną. Huculi, co przy premiowaniu dostali pieniądze — nawet najwyższe nagrody — wszyscy pytali, czyby nie mogli otrzymanej premii pieniężnej zamienić na nagrodę honorową we formie medalu!

Komisya obu Komitetów Towarzystw rolniczych nie trzymała się żadnego szablonu z góry przepisanego do rozdawania premii, dopiero po dokładnem przejrzeniu materyału do premiowania przedstawionego ustanowiła i rozdała następujące nagrody:

a) dla ogierków jedną nagrodę w kwocie 25 zł.;

b) dla klaczy bez różnicy wieku trzy nagrody po 25 zł., trzy po 20 złr., sześć po 15 zł., jedenaście po 1 · zł. i jedno wynagrodzenie za przyprowadzenie trzech koni po skończonem wprawdzie premiowania, ale z przysiółka od miejsca premiowania o 36 kilometrów odległego!

Obie komisye rozdały ogółem 42 nagród w łącznej kwocie 615 zlr. i cztery medale państwowe, przyczem nadmienić wypada, że komisya obu Komitetów Tow. rolniczych, koniom premiowanym przez komisyę Namiestnictwa ze swej strony żadnych już premij nie rozdawała.

Będąc roku zeszłego w Huculszczyźnie i badając tamtejsze stosunki hipologiczne, staraliśmy się wspólnie z p. Ostoia-Ostaszewskim sprawdzić, czy rzeczywiście niema starszych ogierków huculskich, jak to ogólnie mówiono w kołach, które się sprawą tą interesują. Pomimo starannego poszukiwania, żadnych starszych ogierów roku zeszłego odszukać nie mogliśmy; a tegoroczna wystawa koni w Żabiem, na którą przyprowadzono tylko 5 ogierków, z których najstarszy był w drugim roku, potwierdza fakt, że w Huculszczyźnie w istocie starszych ogierów niema!

Że Hucuł ogiera nie chowa, abstrachując od tego, że wychów z wielkim jest połączony ambarasem, dzieje się to przedewszystkiem z powodu zaprowadzenia ustawy o licencyonowaniu ogierów. Ponieważ w myśl tej ustawy starszym ogierkom na połoninach wspólnie z klaczami paść się nie wolno, przeto hucuł, nie chcąc płacić kary, czyści swego ogierka już w drugim roku, bo nie posiadając ani stajni ani obroku dla koni, nie może chować ogiera w domu.

Co do materyału przyprowadzonego do premiowania w Żabiem, to pod względem klasowym konia podzielilibym go na trzy kategorye:

Do pierwszej, i to najmniejszej, zaliczyłbym konie pochodzenia czysto miejscowego, a więc nawet po tych młodych ogierkach, które przed skończonym drugim rokiem, najczęściej półtoraroczne, stanowią klacze na połoninach. Konie te należą stanowczo do najlepszych, co świadczy najwymowniej, jak jędrnym i zdrowym był ten materył miejscowy, że użycie do stanowienia ogierków w tak bardzo młodym wieku nie zepsuło jeszcze reszty wszystkiego!

Już roku zeszłego zauważyłem w okolicy Żabiego, a nawet już w Worochcie, że konie krase wyróżniają się jako lepsze okazy; to samo widziałem znowu i na tegorocznej wystawie, z czego wnosić wypada, że w okolicy Żabiego musiał być widocznie kiedyś krasy ogier nieposполitej wartości jako reproduktor. Przy okazyi tegorocznego premiowania śledziłem za tą sprawą i odnalazłem następującą tradycyę krasego ogiera:

Huculi opowiadają sobie, że w dalekiej przeszłości, kiedy okolica Żabiego skutkiem utrudnionego dostępu była niejako schroniskiem dla ludzi, którzy przed światem lub władzą jaką ukryć się chcieli, oprócz wielu innych (do dzisiaj są jeszcze w Huculszczyźnie nazwiska: Firlejów, Święcickich, Lityńskich, Janiszewskich, Kraszewskich i Czerwińskich) osiedlił się niejaki pan Żaba, który z hucułką, mając kilkoro dzieci, stworzył liczną rodzinę, dzisiaj „Żabiukami" się zwiącą.

Ów pan Żaba, jak fama niesie. założyciel dzisiejszego Żabiego, przyprowadził podobno z Polski ze sobą krasego, doskonałego ogiera, a będąc wielkim amatorem koni, chował dużo dobrych koni, przeważnie krasych, które rozdawał swym dzieciom i wnukom — a krase konie w okolicy Żabiego pochodzić pono mają od owego ogiera z Polski z p. Żabą do Huculszczyzny przybyłego.

Do drugiej kategoryi, gatunkowo już gorszej, zaliczyłbym te konie, które prawdopodobnie pochodzą po ogierach rządowych w Kossowie i Żabiem stanowiących.

Stacya ogierów rządowych w Kossowie założoną została w roku 18?1 i w tymże roku stanowiły następujące ogiery: Iswor Nr. 312, hucuł zakupiony w kraju; Taras Nr. 451, hucuł również zakupiony w kraju i Schagya Nr. 84, półkrwi oryentalnej w kraju zakupiony. W roku 1892 stanowiły: Schagya Nr. 84, Taras Nr. 451 i Mniszko Nr. 466 uchowany w Radowcach. W roku 1893 stanowiły: Hindostan Nr. 343, pół-krwi oryentalnej, zakup. w kraju; Falsacapa Nr. 462, pół-krwi anglik; Taras Nr. 451 i Mniszko Nr. 465, hucuł wychowany w Radowcach. W roku 1894 stanowiły: Hafiz Nr. 369, pół-krwi oryentalnej, zakup. w kraju, Taras 451 i Czeremosz Nr. 145, hucuł uchowany w Radowcach. W r. 1895 stanowiły: Hafiz Nr. 369, Czeremosz Nr. 145 i Taras Nr. Nr. 450 uchowany w Radowcach. (Konsygnacyi ogierów rządowych z roku 1896 nie miałem). W r. 1897 stanowiły: Czeremosz Nr. 182, uchowany w Radowcach; Jezupol Nr. 159, pół-krwi oryentalnej, zakupiony w kraju i Krzyżyk Nr. 366, oryentalnej pełnej krwi, zakupiony w kraju. W r. 1898 stanowiły: Czeremosz Nr. 182, Jezupol Nr. 159, Krzyżyk Nr. 366 i Czeremosz Nr. 223, hucuł uchowany w Radowcach. Wreszcie w roku 1899 stanowiły w Kossowie ogiery: Czeremosz Nr. 182, Czeremosz Nr. 223, Czeremosz Nr. 406 i czwarty Stirbul Nr. 480, hucuł uchowany w Radowcach.

W Żabiem założoną została stacya ogierów rządowych cztery lata później, a więc w roku 1895, w którym to roku stanowiły: Mniszko Nr. 465, uchowany w Radowcach i tamże uchowany Taras Nr. 451. (Konsygnacyi ogierów rządowych z r. 1896 nie miałem). W r. 1897 stanowiły: Taras Nr. 452, Luby Nr. 371, pół-krwi oryentalnej, zakupiony w kraju i Czeremosz Nr. 223. W r. 1898 stanowiły: Czeremosz Nr. 146, Luby Nr. 371 i Czeremosz Nr. 13. W r. 1899 — prawdopodobnie wskutek petycyi Komitetu Tow. rolniczego krak. do Namiestnictwa, w sprawie konieczności poczynienia pewnych kroków w celu odrodzenia stosunków hipologicznych w Huculszczyźnie — widzimy w Żabiem stanowiące już cztery ogiery rządowe huculskie i to: trzy Czeremosze Nr. 145, 13, i 146, oraz hucuła Stirbul Nr. 516.

W kategoryi drugiej, którą omawiamy obecnie, widzimy już pewną niejednolitość form; nie chcę utrzymywać, aby formy te były złe, ale w każdym razie odstępują już one od typowej budowy konia huculskiego. Przeważnie spostrzegamy już w tej kategoryi mniej lub więcej formy konia oryentalnego — i nic dziwnego. że je spotykamy, bo mamy już tu produkty po dwóch ogierach pełnej krwi oryentalnej, t. j. po Hindostanie Nr. 343 i po Krzyżyku Nr. 366 oraz po trzech ogierach pół-krwi oryentalnej: Jezupolu Nr. 366, Hafizie Nr. 369 i Lubym Nr. 371.

Ogierów rządowych, stanowiących w Kossowie i Żabiem, nie znam i nigdym ich nie widział, więc o ich jakości nic też mi powiedzieć nie wypada — nie mogę jednak przemilczeć jednej rzeczy, która mnie uderzyła, a mianowicie ta, że przy pomiarach, które robiłem przy sposobności premiowania na koniach, najgorszy stosunek wysokości do głębokości konia znalazłem właśnie u dwóch klaczy, o których przypadkowo dowiedzieś się na pewno mogłem, że są po ogierach rządowych Mniszko Nr. 465 i Czeremosz 145.

Mówiąc o pomiarach zaznaczyć muszę, że stosunek wysokości do głębokości konia jest wprost zdumiewający, bo u 21 koni, które mierzyłem, stosunek ten wynosi przeciętnie jak 134 do 160 ctmtr Mierzyłem tylko 21 koni i to premiowanych, najlepszych: dalszych pomiarów niestety robić nie mogłem, bo deszcz ulewny, który padał cały dzień, tak mi moją miarę taśmową wypłukał, że przy 22-gim koniu nie można ju6 było centimetrów odszukać.

Omawiając sprawę stacyi ogierów rządowych w Kossowie i Żabiem, nie mogą przemilczeć następującej rzeczy:

Kto zna ten wielki szmat kraju, który leży między Jamną, Jabłonowem, Pistyniem, Kossowem i Kutami z jednej strony, a granicą węgierską i Bukowiną z drugiej strony, — kto konno przejechał huculszczyznę po tamtejszych górach, urwiskach i ścieżynach, — komu znane są te odległości, w jakich niektóre przysiółki gminy Żabie na przestrzeni 12 mil kwadratowych są rozrzucone, ten pewno mi przyzna, że umieszczenie w Żabiem i Kossowie po cztery tylko ogiery rządowe, jest rzeczą niepraktyczną i mało bardzo celowi odpowiadającą.

Na tę ilość np. klaczy, która się w bliższej lub dalszej okolicy Żabiego znajduje, ilość czterech tylko ogierów jest stanowczo niewystarczającą; a następnie umieszczenie wszystkich czterech ogierów w jednem miejscu nader utrudnia stanowienie klaczy z odległych przysiółków Żabiego.

Huculi przyjeżdżają z klaczami do Żabiego do stacyi często z przysiółków o 30 i więcej kilometrów odległych i nieomal nigdy klaczy swych ogierami rządowymi pokrywać nie mogą, bo te pozamiawane są zwykle przez hodowców, bliżej mieszkających. Rezultat tego jest zwykle ten a nie inny. że huculi wracają z klaczami do domu i pokrywają je albo miejscowymi, rocznymi lub co najwięcej półtorarocznymi ogierkami, albo też ogierami węgierskimi, które jak najfatalniejszy wpływ wywierają na kierunek tamtejszej hodowli.

Wobec tego zdaje się wskazaną byłoby rzeczą, aby koła kompetentne i miarodawcze postarały się o przeprowadzenie dwóch następujących rzeczy:

W pierwszym rzędzie o powiększenie ilości ogierów stacyjnych rządowych, a następnie o całkiem inny sposób umieszczania takowych na stacyach. Zdaje mi się, że w głębokiej Huculszczyźnie, oprócz stacyj ogierów rządowych w Żabiem i Kossowie, powinna być pewna ilość dobrych rządowych ogierów oddana odpowiednim hodowcom wsubwencyonowane prywatne utrzymanie (Privatpflege), a stacye tego typu trzebaby pozakładać przeważnie wzdłuż granicy węgierskiej.

Takie rozdzielenie stacyj miałoby dwie rzeczy na celu: raz ułatwiłoby hodowcom pokrywanie klaczy dobrymi ogierami, a następnie usunęby w części ten bardzo niekorzystny wpływ, jaki wywierają na hodowlę koni w Huculszczyźnie tamtejsze ogiery węgierskie, nie mające żadnej hodowlanej wartości.

W kategoryi trzeciej i ostatniej widzimy konie najgorsze. Konie te są produktem po ogierach górskich węgierskich, a w Huculszczyźnie po stronie węgierskiej znajduje się materyał koni bardzo małej wartości. Góry tam znacznie niższe, dostęp wszędzie łagodniejszy, drogi wozowe liczne i wygodne, wreszcie małe zamiłowanie tamtejszego górala do chowu dobrego konia, — wszystko to składa się na to, że węgierskie konie gatunkowo stoją znacznie niżej od koni w okolicy Żabiego.

Niestety górale z okolicy Żabiego, nie mając wystarczających swoich ogierów, a będąc w częstej styczności z góralami ze strony węgierskiej, stanowią tam wielką ilość swoich klaczy, co nad wyraz niekorzystnie oddziaływa na chów prawdziwego konia huculskiego w okolicy Żabiego.

Tegoroczna wystawa koni w Żabiem, aczkolwiek stanowczo za wcześnie urządzona, bo konie na wysokich połoninach się pasące nie zostały jeszcze na zimę spędzone — w każdym razie dała jednak przeciętny obraz tamtejszego materyału hodowlanego. Wrażenie, jakie z wystawy wynieść było można, jest to a nie inne, że aczkolwiek w okolicy Żabiego znajduje się jeszcze znaczna ilość materyału hodowlanego żeńskiego doskonałej jakości, między którym nie tak bardzo trudno o egzemplarze wprost wspaniałe, to jednak wobec zbyt małej ilości dobrych i odpowiednich ogierów, prawdziwa rasa huculska degenerować musi i jeżeli się złemu na czas nie zapobiegnie, to z pewnością szybko degenerować będzie!

Zajęcie się regeneracyą konia huculskiego jest poniekąd, wprost powiedziawszy, obowiązkiem kół miarodajnych i kompetentnych, bo hucuł jest z jednej strony koniem, bez którego góral z pod Czarnohory poprostu egzystować nie może, a z drugiej strony jako materyał hodowlany poprawić może konie w innych okolicach górskich naszego kraju, nie narażając na krzyżowanie, — jako im pokrewny, powiedziałbym ten sam, jedynie w innych warunkach wychowu, gleby i klimatu powstały.

Być może, że produkt po czystych hucułach w okolicach górskich zachodniej części kraju zatraci pewną część swych nadzwyczajnych zalet, któremi się odznacza pod Czarnohorą, — bo złożą się na to inne warunki, pod jakimi się konie tam wychowują; zdaniem mojem w każdym razie produkt ten będzie lepszym, jak nim jest obecnie koń miejscowy. Użyteczność konia huculskiego jest znaczna, chociaż więc produkt po hucułach w zachodnim Beskidzie nie będzie umiał tych sztuk karkołomnych, a więc nie będzie umiał jak kot przechodzić po kładkach rzuconych wysoko nad bystre potoki górskie, chociaż podczas gołoledzi nie będzie umiał z góry zjeżdżać na ogonie, to jednak w każdym razie da trzy nadzwyczaj ważne rzeczy, to jest: siłę, odporność na niekorzystne warunki klimatyczne i łatwość wyżywienia się czem bądź.

W pierwszym rzędzie należałoby Hucuła doprowadzić do tego, ażeby sam sobie chował ogiery. Rzecz wprawdzie nie łatwa, ale zawsze możliwa, gdyby się znalazły odpowiednie fundusze, z którychby można poważniejszemi kwotami subwencyonować ogiery starsze i młode. Materyał na ogiery w Huculszczyźnie bezwarunkowo jeszczeby się znalazł, bo na tegorocznej wystawie w Żabiem można było widzieć kilka wałachów, które gdyby nie były wyczyszczone, z pewnością byłyby reproduktorami niepospolitej hodowlanej wartości. Wspomnę tylko wspaniałego 8-letniego gniadego wałacha, którego zakupił hr. Siemieński od Hawryły Chimczuka z Ilci, jak również nadzwyczajny okaz 7-letniego krasego wałacha Aleksego Geluka również z Ilci.

Założenie w Żabiem pepiniery z materyału hodowlanego pierwszorzędnej wartości, z której znowu nie tak bardzo trudno, z której rozchodziłby się tak klacze jak i ogiery tylko dobre do dalszego chowu na miejscu, wywarłoby bezsprzecznie nadzwyczajny skutek w poprawie tamtejszej hodowli

Wreszcie rok roczne premiowanie w Żabiem klaczy i ogierków obudziłoby Hucuła z obecnego letargu hodowlanego i zachęciłoby go do chowu konia tylko dobrej jakości.

Hucuł lubi konia i zna się na nim, a w wyborze materyału do chowu byłby staranniejszym i oględniejszym, gdyby się przekonał, że za okazy dobrej jakości będzie otrzymywał premie pieniężne i nagrody.

Wobec tego, że w czasach ostatnich wielkie zrodziło się zainteresowanie sprawą odrodzenia stosunków hipologicznych w Huculszczyźnie, mam tę niepłonną nadzieję, że komitety Towarzystw rolniczych, lwowskiego i krakowskiego, z pomocą komitetu doradczego dla spraw chowu koni w Galicyi przy Namiestnictwie we Lwowie obmyślą sposób uzyskania funduszów tak państwowych jak i krajowych wyłącznie na specyalne poparcie chowu koni w Huculszczyźnie i że z pomocą ludzi fachowych wdrożą akcyę, która hodowlę konia huculskiego postawi na tej stopie, iż wytworzone tam produkta zasłyną daleko poza granice naszego kraju.

Z praktyki gospodarskiej.

W obronie kopaczek do kartofli.

W obronie kopaczek parę słów przesyłam — gdyż sprawozdanie sędziów wystawy narzędzi rolniczych w Warszawie — może wielu gospodarzy zniechęcić do tego bardzo pożytecznego narzędzia.

Sprawozdanie to — przyznaje że łan katofli użyty do próby - był zachwaszczony. Ależ należało wpierw zerwać grubsze chwasty i łodygi — żadne bowiem narzędzie na takich kartoflach nie będzie dobrze funkcyonować.

Pierwszy raz zobaczyłem kopaczkę przed trzydziestu laty w Lipiu w powiecie Wieluńskim a pochodziła ona podobno z fabryki Cegielskiego — od tego czasu zrobiono w kopaczkach nie wielkie zmiany — a przed 20 laty sprowadziłem pierwszą kopaczkę aż z Lublina. Obecnie posiadam to narzędzie z fabryki Schuttleworthа — kosztuje tam kopaczka około 130 zł. i funkcyonuje od 4 lat zupełnie dobrze. Dlatego też zachęcając rolników kolegów do prób w tym kierunku, postaram się opowiedzieć jakich warunków dopełnić należy — aby kopaczki kartoflanej użyć ze skutkiem.

1. Ażeby kartoflarka funkcyonowała dobrze muszą być kartofle sadzone w równych odległościach rząd od rzędu — najlepiej za krzyżowym markierem pod łopatkę lub jeżeli za pługiem to należy przed tem poliniować markierem pole, aby osiągnąć równe odstępy rzędów 18 do 20 cali.

2. Kartofle muszą być należycie ogarnięte, dobrym płużkiem — który wysypuje ziemię wysoko — a bruzdę czystą pozostawia.

3. Przystępując do kopania — należy nać (łętowiny) jeżeli jest gruba i wysoka wpierw skosić lub wyrwać sprzątnąć — pociąga to za sobą koszta 5 ciu do 7 miu robotników na morg — ale wydatek ten sowicie się opłaci możnością wprowadzenia kopaczki a i nać kartoflana, stracona przy kopaniu ręcznem w wielkiej części, ma także swoją wartość.

4. Trzeba mieć 20 do 30 ludzi stosownie do ilości i grubości kartofli i rozstawić ich wzdłuż łanu tak aby każdy robotnik miał swój wymiar równy, do wyzbierania.

5. Trzeba mieć 4 silne i dobrze żywione konie aby dobrym krokiem szły w kopaczce — gdyż wolniejszy krok powoduje wolniejsze obroty a przez to i kartofle zasypane będą ziemią — konie więc iść powinny dobrym stępem

Przy zachowaniu powyżej wyrażonych warunków koszt wykopania centnara metrycznego kartofli nie wyniesie więcej jak 3 do 4 centów. Jeden średni robotnik (robotnica) wyzbiera 10 do 15 centnarów mtr. dziennie, jeżeli wybieranych kartofli nie będzie daleko nosić, a więc jeżeli przy każdych czterech robotnikach postawi się skrzynię na ziemniaki lub odpowiednią ilość worków.

We wrześniu przy dniu dłuższym wykopuje kopaczka $2^1/_2$ morgów — w październiku od $1^1/_2$ do 2 morgów — jeżeli dozór i porządek w robocie.

Pojmuję że folwarki które sadzą większą ilość kartofli a nie mogą dostać dziennego robotnika — nie mogą spuszczać się na samą kopaczkę, ale twierdzę że folwarki mniejsze, sadzące od 30 do 40 morgów z wielką korzyścią a bez ryzyka zamarznięcia kartofli mogą i powinny tego narzędzia używać.

Gdyby nawet prawdą było że kopaczka pozostawia więcej kartofli — to przecież porządny gospodarz nie pozostawi kartofliska na zimę nie przeoranego a wtedy czy się 3 czy 5 cetn. wyzbiera za pługiem to jest rzeczą mało znaczącą. *Henryk Karczewski.*

KRONIKA.

Przepisy policyjno weterynarskie w nowej ugodzie z Węgrami. Na mocy świeżo wydanego cesarskiego rozporządzenia transporty zwierząt i produktów idących z Węgier mają być w obrębie krajów należących do Austryi traktowane zupełnie tak samo, jak także same transporty krajowe. O ile te transporty pochodzą z okolic wolnych od chorób zakaźnych i dochodzą w stanie zdrowym do miejsca przeznaczenia, przysługuje im prawo zupełnie wolnego obrotu. W razie stwierdzenia zaś choroby może byś cały transport cofnięty do Węgier. Jeżeli na Węgrzech pojawi się gdziekolwiek zaraza płucna, zaraza pyskowo-racicowa lub pomór trzody chlewnej, może być zakazany przywóz z okręgu administracyjnego, w którym leży miejscowość zapowietrzona. Gdy wybuchnie księgosusz, wolno zakazać lub ograniczyć przywóz wszelkiego rodzaju zwierząt aż do chwili ustania tej zarazy. Zmiana w porównaniu z przepisami dotąd obowiązującymi polega na tem, że dotychczas wolno było zakazywać przywozu zwierząt węgierskich z całych komitatów, w których zakaźna choroba wybuchła. Prócz tego prawo wydawania zakazów przysługuje odtąd tylko władzy centranej, to jest ministrerstwu spraw wewnętrznych, podczas gdy dotychczas zakazy wydawały rządy królestw i krajów koronnych. Wyjątkowo tylko władze powiatów granicznych mogą prowizorycznie zakazywać przywozu zwierząt z Węgier w razie stwierdzonego zawleczenia jakiejkolwiek zarazy. Oba państwa mają prawo wysyłania, bez poprzedniego zawiadomienia, swych delegatów w celu informowania się o stanie zdrowotnym zwierząt, o urządzeniach targów na zwierzęta, rzeźni, tuczni zakładów kontumacyjnych i t. p. W razie stwierdzenia choroby zakaźnej w transporcie, może interweniować znawca wysłany z państwa, z którego zakwestyonowany transport pochodzi, jeżeli tylko można sprowadzić go w ciągu 24 godzin; sprawa zaś cofnięcia transportu musi być rozstrzygnięta bezwarunkowo w przeciągu 48 godzin. Węgierskie zakłady tuczenia świń mają być odtąd uważane jako oddzielne okręgi, t. z. wolno będzie zakazać przywozu świń do Austryi tylko w razie stwierdzenia w nich wybuchu choroby zakaźnej. Co do tępienia pomoru mają odtąd obowiązywać na Węgrzech te same przepisy, które istnieją już od dłuższego czasu w Austryi; wybicie zatem sztuk podejrzanych będzie obowiązkowe i na Węgrzech.

Wystawę jęczmienia browarnego z zachodniej Galicyi urządza Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego w dniach 10. 11 i 12 listopada.

Widoki korzystnego zbytu owoców do Anglii. Konsulat generalny austryacki w Londynie podaje do wiadomości o bardzo lichym urodzaju owoców tego roku w Anglii i nadmienia że export z krajów Austryackich mógłby być korzystniejszym pomimo konkurencyi innych krajów. Wywóz taki musiałby jednak być zorganizowany dobrze na wiekszą skalę a nadto owoce musiałyby odpowiadać wymaganiom targu angielskiego. Co do tych ostatnich konsulat nadmienia że jabłka powinny być średniej i nieco więcej niż średniej wielkości, ale równe, nie mączne ani miękie ale jędrne i to tak kompotowe jak i stołowe. Szczególnie poszukiwane są jabłka czerwonawe z połyskiem. Opakowanie może być w beczkach albo w podłużnych skrzynkach zawierających po 51 albo 64 kilo netto. Mają być nie sypane, ale układane równo warstwami, ogonkami do góry. Gruszki, tylko lepsze wielkie, stołowe, winny być jednakiej wielkości pakowane w podłużne płaskie szkrzynki po 24 sztuk. Wielkie delikatne sorty mają być owijane, każdy owoc pojedynczo, w bibułkę cienką. Małe gruszki pakuje się jak jabłka, ale wywóz tych się nie opłaci. Rozumie się że owoce muszą być zupełnie zdrowe, nieskaleczone i nieobite. — W grudniu popyt

za jabłkami w Anglii jest wielki i toby była pora na zrobienie próby z wywozem. W każdym razie możliwość i korzyść takiego wywozu zależy w zupełności od Stanów Zjednoczonych Amer. półn. Jeżeli tam zbiór owoców będzie obfity to konkurencya Austryi będzie niemożebną.

Utrudnienie przywozu węgierskich buraków cukrowych do Austryi. C. k. Dyrekcya kolei państwowych, jak donoszą z Pesztu, zniosła ułatwienia transportowe z jakich korzystały dotąd przesyłki buraków z Węgier. Stało to się podobno w skutek starań węgierskich cukrowni, które w tych ułatwieniach wywozu buraków widziały uszczuplenie swoich interesów. Najwięcej ucierpiały na tem zniesieniu liczne fabryki cukru na Morawach i w Dolnej Anstryi które dotąd około miliona cetnarów metr. buraków pobierały z Węgier. Cena buraków zapewne podniesie się tam znacznie.

Losowanie koni w Wiedniu urządzone jak corocznie przez VI. sekcyę tow. rolniczego wiedeńskiego odbędzie się 19. października b. r. Na rozlosowanie przeznaczono 1000 wygranych w tej liczbie 30 głównych. I. główną wygraną stanowi ekwipaż zaprzężony czwórką. Czysty zysk loteryi przeznaczony jest na cele chowu koni w Dolnej Austryi.

Kolej w celu wywozu zboża z syberyi. Zarząd kolei władykaukazkiej podjął na nowo projekt budowy linii kolejowej z Carycyna do Czelabińska celem stworzenia głównej lini eksportowej dla zboża południowo sybirskiego. Linia ta ma iść z Carycyna przez Orenburg i Orsk do Czelabińska i służyć będzie do otworzenia zbytu i podniesienia rolnictwa z gubernii Orenburskiej tudzież celem łatwiejszego eksploatowania kopalni tamtejszych.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Siła konia zależy w pierwszym rzędzie od rodzaju i wielkości osobnika, i nie można podać ogólnie obowiązującego prawidła. Właściwie też powinno się badać siłę każdego konia z osobna i podług tego obciążać. Weiss przytacza, że w miastach niemieckich woźnice ładują 12—15 cetnarów metr. nie licząc wozu na jednego konia. Eckardstein i Wilisen podają, że bardzo silny koń na dobrej zwykłej drodze uciągnie 48 cetnarów metr., na bardzo dobrej szosie 108 cetnarów metr., na szynach żelaznych 1320 cetnarów metr., licząc w to ciężar wozu. Podług Gerlacha, średnie obciążenie ładunku dla konia średniej wielkości na równej drodze jest 500-600 kilo. Reitlechner podaje następujące zestawienie. Siła konia przy szybkości: 0.6 metrów w sekundzie wynosi 80 kilogramów,

0.9	„	„	„	„	60	„
1.2	„	„	„	„	45	„
1.5	„	„	„	„	31	„
1.8	„	„	„	„	20	„
2.1	„	„	„	„	13	„

Mechanicy przyjmują jako jednostkę, siłę konia tak zwanego parowego, co równa się 75 kilogramometrów, t. j. siłę, która 75 kilogramów w 1 sekundzie na 1 metr trwale podnosi. W rzeczywistości koń nigdy takiej siły nie posiada, a przy dziesięcio-godzinnej pracy konia, można oznaczyć jego siłę trwałą najwyżej na 60 kilogramometrów.

Dżdżownice w doniczkach kwiatowych w wielkiej ilości są szkodliwe; oto środek do ich wypędzenia. Wrzuca się do naczynia z wodą kilka kasztanów (dzikich) rozbitych poprzednio młotkiem, w ilości około 8 sztuk na litr wody, i tak zostawia się je na dobę. Woda nabiera przez to goryczki i ostrości nieznośnej dla dżdżownic. Potem tą wodą podlewa się obficie doniczki z kwiatami, którym ona nie szkodzi wcale. Dżdżownice wyłażą wkrótce na powierzchnię i można je zniszczyć. Jednorazowe podlanie zwykle wystarcza do wydalenia wszystkich dżdżownic.

Powłoka nieprzemakalna na skórę. 10 *gr.* czystego kauczuku rozpuszcza się w 100 *gr.* gorącego oleju lnianego dodaje 25 *gr.* żywicy sysnowej i zagotuje się to wszystko dobrze. Mieszanina ta wsiąka w skórę czyniąc ją zupełnie nieprzemakalną, a nie szkodząc elastyczności i giętkości (Étangs et riviéres).

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 36. Jaki jest najlepszy sposób robienia parzonek dla krów, mając do dyspozycyi buraki plewy, i sieczkę z rozmaitego zboża. Jaka wysoka ma być temperatura zagrzania i w jakiej ilości ma się dawać na jedną sztukę. *G. z S.*

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 11. Października. Pszenica gotowa 7·80—8·—, na termina 7·50—7·75, żyto gotowe 6·15—6·30, na termina 5·75—6·—, owies obroczny 5·25—6·—, na termina 5·——5·30, jęczmień 5·10—5·50, nowy 6·25—6·75, rzepak 10·50—10·75, groch 5·75—6·50, do gotowania 6·50—9·— wyka 4·40—4·80 bobik 4·50—4·75, hreczka 6·75—7·25, kukurudza nowa —·—, stara 6·10—6·30, chmiel za 56 kg. —·——, koniczyna czerwona 48·—58·—, biała 30·——45·—, szwedzka —·——·—, tymotka 15·——17·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·75—17·25, na termin 16·——16·50.

Co do pszenicy to usposobienie słabsze, żyto zaś utrzymuje się w cenie. Ceny koniczu czerwonego wykazują zwyżkę.

Bank Rolniczy we Lwowie

Wiedeń, 12. października. (*Giełda zbożowa.*) Pszenica na jesień 8·52, pszenica na wiosnę 8·83, żyto na jesień 6·96, żyto na wiosnę 7·36 kukurydza na październik 5·72 na maj-czerwiec 5·46, owies na jesień 5·25 do 5·26, owies na wiosnę 5·68 do 5·69, rzepak na październik 12·60 do 12·70, olej rzepakowy na kwiecień 32·— do 33 Tendencya spokojna.

Płacono 100 *kg.* loco	Kraków 3. paźdz.	Przemyśl	Bochnia 28. wrześ.	Czerniowce 12. paźdz.
Pszenica	7·30—8·65	—·—	8·25—8·50	8·20—8·40
Żyto	6·25—7·30	—·—	6·50—6·75	6·30—6·35
Jęczmień browarny	—·—	—·—	5·50—5·75	6·25—7·—
„ na krupy	5·80—6·25	—·—	—·—	—·—
Owies	5·80—6·40	—·—	5·——5·25	5·15—5·20
Kukurudza	—·—	—·—	—·—	5·35—5·45
Hreczka	—·—	—·—	—·—	—·—
Groch	8·50-12·—	—·—	7·——8·—	7·50—7·75
Fasola	7·—·10·50	—·—	·—·—·—·	6·——7·—
Wyka	—·—	—·—	·——·	—·—
Bobik	——	—·—	·——·	—·—
Koniczyna czerwona	—·—	·—·—	·——·	—·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—

Bydło i świnie.

Kraków, Prądnik Biały 12. października.

Ogółem spędzono na targ dzisiejszy 138 sztuk bydła rogatego. Wołów z paszy zielonej 138 sztuk, buhajów — sztuk, krów — sztuk. Notowano ceny za 100 klg. żywej wagi: za woły z paszy 27·—31.— złr., za krowy —·—·— złr. za sztukę.

Z tych przy sprzedaży osiągnęli: pp. Wójcicki złr. 28½—31 Haber złr. 30—31, Immerglück złr. 28—30, Osuchowski za woły chude na stajnie złr. 27.

Targ ożywiony wszystko sprzedano.

Lwów, 11. października 1899.

Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 25—30 złr.

Ceny mięsa w rzeźni tylne od 48—54 ct. przednie od 45—60 ct.

Targ ożywiony.

Wiedeń, 10. października. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 10.151 sztuk świń, między temi 3.787 swiń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 38—39 ct., za galjicyskie młode świnie od 34 - 43 ct., za kilogram żywej wagi.

Wiedeń, 9. października. Spęd bydła opasowego i z paszy 3.885 sztuk, między temi 372 wołów galicyjskich.

Płacono za galicyjskie woły opasowe prima 36—37½ złr.

„	„	„	„	z paszy secunda	33—35	„
„	„	„	„	„ tertia	29—32	„
„	„	buhaje			24—36	„
„	„	krowy			22—32	„

Praga, 9. październ. Spęd 893 sztuk, między tymi 527 sztuk galicyjskich. Płacono za woły secunda z paszy 28—34 złr., za krowy 25 do 30 złr., buhaje 26—35 złr. za 100 kg. żywej wagi. Targ średni.

Berno morawskie, 5. październ. Spęd 170 sztuk. Płacono za woły prima 34 złr., średnie 29—32 złr. Targ średni.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

OGŁOSZENIA.

Młocarnie ręczne i kieratowe, młynki, wialnie, sortowniki tryery (żmijki), sieczkarnie, szarpacze, brony łąkowe Łaacke'go i t. p. z najpierwszych i najsławniejszych fabryk: (**H. Lanza** w Mannheim, **Braci Röber** w Wutha, **Hofherra i Schrantza** w Wiedniu i t. d.) poleca

Oddział rolniczy

Związku handlowego Kółek rolniczych

w Krakowie.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Szląsk austryacki:

nowego i nader praktycznego tryera

„ŻMIJKA"

do czyszczenia zboża z wyki, grochu, pszonaku, gorczycy. 2—3

Prospekta darmo i opłatnie.

W obecnej porze

niezbędny podręcznik dla każdego rolnika.

Wydawnictwo subwencyonowane przez c. k. Ministerstwo rolnictwa.

Dr. Weinzierla: O zestawianiu i uprawie mieszanek traw

(z tablicą wysiewów)

tłómaczył B. Pobóg Gurski.

Książka ta, której pochlebną ocenę umieścił „Rolnik" w nrze 48 z r. 1898, daje rolnikowi bardzo cenne wskazówki dotyczące podsiewania łąk, zakładania łąk sztucznych, siania mieszanek koniczowych i t. p.

= Cena księgarska 50 ct. =

Członkowie Towarzystwa gospodarskiego mogą otrzymać książkę tę przez Redakcyę „Rolnika po zniżonej cenie 40 ct.

Śmierć myszom polnym!

Nieprześcignione i niezrównane w skutkach, a stosunkowo najtańsze w użyciu, wskutek nadzwyczajnego rezultatu jest

zatrute zboże przeciw myszom polnym

wyrobu aptekarza Józefa Aichmüllera w Stryju.

Zakłada się wprost do nor i chodników mysich, stosownym przyrządem, wskutek czego niebezpieczeństwo dla innych zwierząt zredukowane ad minimum.

Na morg wystarcza pół klgr. w cenie 40 ct.
Cena przyrządu 2 złr.

Dla obszarów dworskich i gmin przy większym odbiorze stosowny opust.

Do zamówienia trzeba dołączyć zezwolenie c. k. Starostwa.

Do Pana Józefa Aichmüllera aptekarza w Stryju.

Podhorce 4. paźdz. 1899.

Potwierdzam z przyjemnością, że dostarczone mi zatrute zboże przeciw myszom polnym użyte, wydaje rezultaty doskonałe i że kosztem 20—50 ct. na morg, stosownie do ilości myszy, takowych do 24 godzin z moich zasianych pól się pozbywam. Przyrząd Pański działa dobrze i zabezpiecza ludzi zakładających tę trutkę, oraz inne stworzenia od niebezpieczeństwa.

Z poważaniem
Julian Br. Brunicki
właściciel dóbr ziemskich.

2—3

MŁOCARNIE

MŁYNKI I WIATRAKI

ŻMIJKI I TRYJERY

SIEWNIKI, PŁUGI

Nawozy sztuczne i Siewniki do nawozów

poleca

Pierwszy Galicyjski DOM DLA ZIEMIAN

we Lwowie, ul. Jagiellońska 15. 21—26

Cenniki i specyalne oferty na żądanie.

---

2 wagi na bydło

każda na 1000 klgr. z poręczą, 2 wagi pomostowe każda na 4000 klgr. (ze skalą, przezmianem, żelaznym słupem i trawersami żelaznymi), wszystkie 4 nowe i nieużywane, znakomicie chodzące, zbudowane silnie przez renomowaną firmę Buganyi i Sp., przepisane ustawą pod karą 200 złr. każdej większej ekonomii, fabryce, młynowi, gorzelni, gminom, browarom, urzędowo w r. 1899 cechowane, są do sprzedania bardzo tanio z powodu śmierci. (Ścisła urzędowa rewizya wag odbywa się właśnie.)

F. BUGANYI

Wiedeń, II, Franzensbrückenstrasse 17. 9—20

Pracownia stolarska

Andrzeja Kiliana

Lwów, plac św. Jura l. 3.

wykonuje wszelkie roboty, mianowicie sypialnie jadalnie itp. **z odnawianiem antyków,** tudzież roboty budowlane po możliwie przystępnych cenach. 23—?



Automatyczne łapki

na szczury . . . 2 zł.
na myszy . . . . 1 zł. 20 ct.

chwytają bez nadzorowania do 40 sztuk w ciągu nocy. Nie pozostawiają żadnego odoru i zastawiają się automatycznie. —

Łapki na szwaby „Eclipse"

łapią tysiące szwabów i pluskw podczas jednej nocy. Cena 1 zł. 20 ct. za sztukę. Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyłka za pobraniem pocztowem.

M. FEITH, Wiedeń II., Taborstrasse 11|b. 5—10

Zarząd dóbr Załuż ma do sprzedania 2 stadne klacze, 166 cm., kasztanowate, 9- i 10-letnie, stanowione dużym arabem. 1—2

Zarząd folwarku Adolfówka p Ułaszkowce, ma przez cały rok na sprzedaż prosięta Yorkshir, 2-miesięczne, para 15 złr. loco folwark, zaś 16 złr. loco stacya Jagielnica w klatce na przewożenie sporządzonej. 1—1

SADZONKI TRUSKAWEK

w najlepszych odmianach starszych i nowszych, oraz poziomek miesięcznych.

Drabinki ogrodowe; Zbieracze do owoców, półeczki do przechowywania owoców na zimę i inne narzędzia.

Drzewka owocowe i ozdobne poleca

Julian br. Brunicki

w Podhorcach p. Stryj.

6—6

Agronom młody, żonaty, bezdzietny, z kilkonastoletnią praktyką w kraju i szkołą agronomiczną zagranicą, obeznany z uprawą chmielu i cukrowych buraków, życzy sobie miejsce zmienić Łaskawe oferty uprasza pod „L. G." post. rest. Radymno. 1—1

Do sprzedania 5 krów i 3 jałówki pełnej krwi simentalskiej. Gdzie, wskaże Inspektorat c. k. Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie. 3—3

VITULOSAL

(pr. och)

Dr. Weisenberga jedyny środek ochronny przeciwko zakaźnej biegunce. Sposób prosty działający przeciw

ginieniu cieląt.

Odosobnienie, desinfekcye i t. d. niepotrzebne

Znakomite liczne odznaczenia.

Obstalunki jedynie u chemika **B Menge, Tichau O. S.**

Broszury gratis i franco.

Skład C. Haubner's Engel-Apotheke, Wien, I. Bognergasse 13. 3—?

Używany landolet, kocz dla fiakrów i tarantas do sprzedania

STROMENGER

Lwów, ul. Karola Ludwika.

1—3

STORY na wałkach samoczynnych i na ściągi 1 □ mtr. 1 złr.

ŻALUZJE deszczułkowe najlepsze 1 □ mtr. złr. 2·20.

TAPETY we wielkim wyborze, od 15 ct. za rulon.

SZTUKATERJE sufitowe

poleca 21—?

Magazyn dla urządzeń pokojowych

A. KRZYSZTOFOWICZA

we Lwowie,

plac Halicki liczba 2.

Do sprzedania za niską cenę

dwa doskonałe buhaje rasy simentalskiej

importowane w latach 1895 i 1886 do obór zarodowych; dobrze utrzymane i zdolne do skoku. Bliższych wiadomości udzieli Inspektorat c. k. Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie. 3—3



W jubileuszonym roku 1898 w Austryi cztery najwyższe państwowe odznaczenia.

Znane na całym świecie

Alfa Separatory model 1899

są najlepszemi maszynami do **oddzielania śmietanki** niezrównane co do **dokładności i szybkości oddzielania** we wszystkich wielkościach (125 do 2000 litrów w godzinie) zawsze gotowe na składzie.

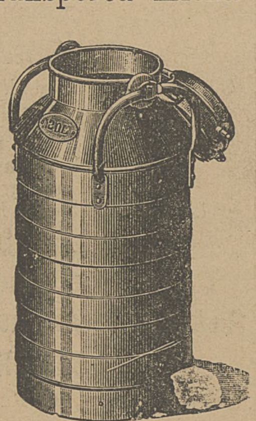
Przeszło **150.000** sztuk na całym świecie.

Najtańszy sposób najlepszego zużytkowania mleka.

Kompletne urządzenia mleczarń.

Naczynia do transportu mleka

ze stalowej blachy, z nowem zamknięciem.



Fachowe objaśnienia i rady.

Alfa Separator

Wiedeń XVI., Ganglbauergasse Nr. 29.

Budapeszt, Erzsebet-Körut 45.

!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości, jakoto:

WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,

Masy i farby do podłóg, woski

Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament

PIPY do beczek, GAZY na pytle

Środki desynfekcyjne jak kresolina, lyzol i t. p.

Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,

ŚRODKI OWADOGUBNE,

Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie

Pasy do maszyn, gurty, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne

Płyty i szn... do kotłów, holendry

Ceraty, chodniki, rogożki i podściółki, oliwy, zapałki

SZPAGATY, SZNURY

Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.

Farbka, krochmal, mydło do prania, świece

Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprzęży

SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE

etc., etc.

Sklep i magazyny w domu własnym, ul. Kopernika l. 1.

Cenniki na żądanie gratis. 20—31

Dom komisowo-rolniczy

dla sprzedaży i zakupna

zboża, nawozów sztucznych, nasion, maszyn, narzędzi rolniczych oraz wszelkich produktów gospodarskich

STANISŁAWA KOMORNICKIEGO I SPÓŁKI

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 28.

ma polecone od jednej z zagranicznych firm handlowych zakupno kilkudziesięciu wagonów żyta i jęczmienia browarnego na termin Listopad-Grudzień

zakupuje również każdą ilość nasienia: koniczyny czerwonej, białej i szweckiej, tymotkę, seradele i rajgrasy zaraz lub na termin późniejszy.

Uprasza producentów o nadesłanie dokładnych prób z oznaczeniem ceny loco najbliższa stacya kolei. 3—3

J. A. BACZEWSKI we LWOWIE

c. k. dostawca nadworny. 19—26

SPIRYTUS — Esprit de vin Marque d'or — SPIRYTUS

NA NALEWKI — NA NALEWKI — Pocztowa

Pierwszej próby

Najlepszej jakości

5 Kg.

blaszanka

Pocztowa — NA NALEWKI — NA NALEWKI

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.